

№ 217.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Firmina B.
Piąt. św. Józefa W.
Sob. św. Cyprjana P.
Niedz. św. Ładysława G.
Pon. św. Wacława Kr.
Wt. św. Michała Arch.
Sr. św. Hieronima.

Wschód sł. godz. 5 m. 47
Zachód sł. godz. 5 m. 58
Dług. dnia godz. 12 m. 11
Ubyło dnia godz. 4 m. 54

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 5 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA
Spacerowa № 41.
Telefonu № 595.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 24 września 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej
w Zgierzu w aptece p. Pałka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem: pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

CAFÉ RESTAURANT
Hotelu Savoy, Krótka 6.

OTWARCIE w sobotę d. 26-go
września

CAFÉ RESTAURANT
Hotelu Savoy, Krótka 6.

Codziennie koncert od 6—12 zespołu mandolinistów Braci Łazarew

Obiady z 5-ciu dań po 1 rb., kolacje à la carte.

2783

Czy armia niemiecka wejdzie do Łodzi?

Pisaliśmy niedawno w „Rozwoju“, że mało jest prawdopodobne wkroczenie znaczniejszych sił pruskich w głąb naszej gubernii.

Przytoczyliśmy powody:

1) niema tu miejsc odpowiednich z natury do zajęcia na stanowiska zarazem obronne i zaczepne, a sypanie obozów warownych, ustawianie ciężkich armat fortecznych na utrwalonych szafkach, otaczanie drutem kolczastym, „fugasami“ czyli miejscami podminowanymi, wilczymi dołami, zdradziecko osłoniętymi z wierzchu i t. d. wymaga sporo czasu, którego może zabraknąć, gdy wojsko nieprzyjacielskie już z natarciem podąży;

2) gubernię naszą spustoszyły i zubożyły już dawniej lotne oddziały pruskie i po dziś dzień prusacy niszczą, palą wszystko dokoła, więc armia wkraczająca musiałaby ciągnąć za sobą zapasy żywności dla wojska i koni co bardzo utrudnia ruchy i naraża na ogłodzenie, gdyby wypadkowo zapasy te uległy zniszczeniu lub wpadły w ręce nieprzyjacielskie;

3) wojska niemieckie, przetrucane z frontu zachodniego na wschodni, mają przed sobą dwa bardzo ważne zadania; jednym z nich wzmocnienie wojsk, osłaniających Prusy Królewskie czyli Wschódnie; gdyby bowiem armia rosyjska północno-wschodnia, walcząca pod rozkazami generała Rennenkampfa, zajęła Prusy Wschodnie, a następnie Zachodnie, i zdobyła porty warowne nad brzegami Bałtyku, natenczas okręty niemieckie, kołyszające się miłą drzemką w tych portach, byłyby pozbawione schronienia; drugim zadaniem, prawie równie ważnym, jest ratowanie przyciśniętego bardzo sprzymierzeńca. Z chwilą, gdy wojska rosyjskie zajmą Galicyę, Morawy i Czechy—wszystko kraje słowiańskie, południowa granica pruska będzie dla nich otwarta, i mieszkańcy tych krajów, słowianie, ochoczo współdziałać będą przeciwko wspólnemu śmiertelnemu wrogowi słowiańszczyzny. Sprawa to dla prusaków zbyt paląca, żeby o niej mieli zapominać. Samo zajęcie Śląska Pruskiego przez Rosyan byłoby ciężką dla Prus klęską, Wszak osławiony Fryderyk II, zwany przez prusaków Wielkim, toczył siedmioletnią wojnę o ten kraj, który nazywał „perłą korony pruskiej“. Cóż wo-

bec tych dwu zadań znaczy zajęcie marnej dziś gubernii piotrkowskiej?

Zauważyć trzeba, iż do Austrii pułki pośilkowe niemieckie dążą kolejami żelaznymi — dla większego pośpiechu, a nie przez gubernie Kielecką i Radomską. Wojska pruskie, które konsystowały w tych dwóch guberniach, przeszły do gubernii Lubelskiej, tam połączyły się z austriackimi, wspólnie poniosły klęskę, większą część ich zniszczono, resztę wyparto za San do Galicyi zachodniej.

Przejście wielkich sił pruskich przez gubernię Piotrkowską byłoby uzasadnione w takim razie, gdyby prusacy zamierzali uderzyć jednocześnie z dwóch stron (od południowego zachodu i od północy) na linię rosyjską Warszawa—Skierniewice.

Natarcie takie powinno być nagłe, szybkie, jeżeli się ma powieść, jeżeli ma nastąpić pierwiej, niż przeciwnik zdąży nagromadzić dostateczne siły w punktach zagrożonych.

Co prawda, dżdżysta i błotnista jesień niebardzo sprzyja takiej szybkości.

Tylko, jeżeli ruch opisany leżał w zamiarach pruskich, dla czegoż pustoszyli pograniczne miejscowości zarówno na północy jak na zachodzie naszego nieszczęsnego kraju? Toż to utrudnia pochód, a bardziej jeszcze utrudnia odwrót w razie klęski.

Na to byłaby jedna tylko odpowiedź: walczyły z sobą w sercu prusaka instynkt niszczycielski, barbarzyński, krwiożerczy, przeciwko logice.

Zwyciężył instynkt.

S. R.

Dzieło zniszczenia.

Fortyfikacje Namuru były poprostu rozbite w gruzy ciągłym bombardowaniem, które trwało 3 dni i 2 noce.

Strzelano wszędzie nietylko w forty, ale i na przestrzenie między fortami, gdzie roso żyto i kartofle.

W tej strasznej kanonadzie przyjmowały udział niemieckie armaty o kalibrze 10 1/2, 13, 15, 21 i 28 centymetrów.

Obrzynie działa o średnicy 28 cm. literalnie „zjadały“ wszelkie obwarowania.

Ogień armatni prowadzony był bez chwili

przerwy, tak, że nie byto możliwym myśleć o jakichkolwiek naprawach.

Można mieć przybliżone pojęcie o ilości wyrzuczonych pocisków, na podstawie tego faktu, że na jeden tylko fort Suérlee upadło w przeciągu 3 dni 3,300 pocisków, każdy o wadze 350 kg., czyli innemi słowy koło dziesięciu wagonów żelaza.

Nic więc dziwnego, że z centralnej cytadeli Namuru zostało tylko równe pole porwane tymi strasznymi pociskami i nic nie przypominało tych dzielnych bohaterów, którzy życiem przypłacili obronę tej piędździ ziemi ojczystej.

Niemcy w Ciechanowie.

W piątek dnia 18 b. m. do Ciechanowa gubernii płockiej, przybył po raz pierwszy podjazd niemiecki, złożony z kilkunastu kawalerzystów Niemcy stanęli przed magistratem. Dowódca podjazdu zażądał od prezydenta miasta prowiantu i kwater na 1500 ludzi, pod groźbą zbombardowania miasta w razie oporu.

Niebawem szosą od strony Mławy nadsięgnął główny oddział piechoty niemieckiej, zaopatrzony w kartaczołnice. Niemcy rozlokowali się w mieście, zajmując gmachy miejskie i rządowe oraz lokale prywatne.

Po zajęciu miasta i rozlepieniu odezw do ludności, komendant oddziału wysłał do okolic podmiejskich kilka oddziałów furazerskich, które rozpoczęły rekwizytowanie żywności i furazu, za które płacono kwitami.

Zapasy zdobyte tym sposobem, zwłaszcza zboże, Niemcy ładowali na podwozy i bezzwłocznie wysyłałi do Mławy. W jednym dniu ogłoszono okoliczne wsie i folwarki. Przywożone żyto i pszenicę odstawiano do młynów, gdzie mielono dzień i noc, a następnie wysyłano do Niemiec.

W sobotę rano ukazał się ponad Ciechanowem wojskowy aeroplan niemiecki, który wnet znikł z horyzontu, rekognoskując pozycje wojsk rosyjskich. Tegoż dnia tenże aeroplan powrócił do Ciechanowa, gdzie wylądował.

Lotnik niemiecki zakomunikował dowódcy garnizonu ciechanowskiego o zbliżaniu się do miasta większych sił rosyjskich oraz o ruchach flankowych oddziałów, co skłoniło Niemców do niezwłocznego opuszczenia miasta.

Wkrótce po wymarszu wojsk niemieckich z Ciechanowa wkroczyła do miasta kawaleria rosyjska.

Na nocnej kwaterze pochwycono i wzięto do niewoli dwóch żołnierzy niemieckich, którzy tak mocno spali, iż nie zauważyli odwrotu swego pułku.

Skutki upadku Jarostawia.

Petrograd, 23 września (P.) Upadek Jarostawia zmniejsza bardzo znaczenie Przemysła, zmieniając go w punkt bez strategicznego znaczenia.

Nagrody.

Petrograd 23 września (P.) Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan najmiłośniej raczył nagrodzić za czyny bojowe mieczami do Orderu Świętego Aleksandra Newskiego generała adjutanta, generała artylerii Iwanowowa i orderem Świętego Jerzego 4 stopnia generała lejtenantów Aleksiejewa i Dragomirowa.

Monarsza wizyta.

Petrograd, 23 września (P.) Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszymi córkami raczyli odwiedzić rannych w szpitalu Mikołajewskim; obchodząc rannych raczyli wypytywać ich o rany, stanie zdrowia i szczegółach odniesienia ran.

Kursy Czerwonego Krzyża.

Petrograd, 23 września (P.) Czerwony Krzyż asygnował niezbędne środki na urządzenie kursów sanitarnych w Niżnim-Nowgorodzie, Władystoku, Ekaterinburgu, Wołczańsku, Kozłowie, Jénisiejsku i Wisznie-Wołoczku.

Czerwony Krzyż.

Petrograd, 23 września (P.) Poseł Stanów Zjednoczonych zawiadomił Czerwony Krzyż, że 3 lekarzy i 12 sióstr miłosierdzia amerykański Czerwony Krzyż przeznaczają do Rosji.

Ofiara.

Sofia, 23 września (P.) Synod bułgarski wręczył posłowi rosyjskiemu 15,000 franków na Czerwony Krzyż i dodał że błaga Najwyższego o zwycięstwo oręża rosyjskiego.

Zdobyte sztandary.

Kijów, 23 września (P.) Do sztabu forticy kijowskiej od wodza armii południowo-zachodniego frontu dla tamtejszej katedry przesłano sztandary: austriackiego pułku piechoty i 3 tyrolskiego pułku strzelców.

Na granicy Kaukazu.

Urmla, 25 września (P.) 2000 uzbrojonych kurdów tureckich w zamiarze napadu na Perski Tergewer, zebrało się na pograniczu w Pandinawie w okolicach Kotura.

Kurdowie perscy zamierzają się bronić w Weksade.

Zbieg Tamirandzango otrzymawszy pomoc tureckich kurdów, przebranych za askierów (gwardya sułtańska przyp. red.) napadł na Simko.

Wre walka pod Tarendzynem. Straty Temirandzowego w potyczce z rosyjanami w Kun: 15 zabitych i 30 rannych.

W Serbii.

Rzym, 22 września (P.) Na froncie Lubowia-Łoźnica i Mitrowica Szabac w ciągu 20 i 21 b. m. odbywały się zażarte walki, wynik których był pomyślny dla serbów. Na froncie Łoźnica-Racza serbowie odbili kilka ataków nieprzyjaciela i zadali mu dotkliwe straty. Na froncie Sawy nieprzyjaciel próbował zająć wyspę Podgorac i pozycję na wschód od Debrecu jak również Malaadu pod Białogrodem, lecz wszędzie został odrzuconym. Również przeprawa przez Dunaj pod Skełą poniżej Smederowa, lecz został ze stratami odparty.

Nastroje we Francji.

Bordeaux, 23 września (P.) Pozycja wojsk sprzymierzonych jest bardzo silna. „Echo de Paris“ pisze: Pochód wojsk niemieckich kompletnie nie udał się.

Francuzi wszędzie odparli ataki Niemców. Ataki francuzów na prawe skrzydło Niemców powiodły się. Jest to początek końca. Rosya zadziwiająco prędko przeprowadziła pogrom armii austriackiej. „Figaro“ jest pewne zwycięstwa nad Aisne. Fakt, że Niemcy fortyfikują się w Belgii, komentują tem, że nieprzyjaciel zwątpił o sobie.

Churchill o sytuacji.

Rzym, 23 września (P.) Pisma tutejsze donoszą: Churchill potwierdził, że Włochy nie mają się czego obawiać porozumienia franko-angielskiego co do morza Śródziemnego; minister

z zachwytem wyrażał się o armii francuskiej i nadmieniał, że w najbliższej przyszłości Włochy dojdą do swych granic etnograficznych. Minister raz jeszcze zaznaczył niezłomne postanowienie Anglii raz skończyć z pruskim militarystem.

Znów turcy.

Saloniki, 23 września (P.) Na wybrzeżach morza Marmara turcy rabują i wyganiają greków.

Do Rodosto przybyło 1500 zbiegów.

Wojna w Afryce.

Kapsztadt, 23 września (P.) Generał Botha dowodzi siłami przeciwko Niemcom w południowo-zachodniej Afryce.

Obronę objął generał Smits.

Ostatnie telegramy.**Od głównego zarządu sztabu generalnego.**

Dnia 21 b. m. wojska nasze zajęły atakiem na bagnety fortyfikacje Jarostawia, położone na prawym brzegu i zdobywszy 20 dział, kontynuowały natarcie, które przeciwnik napróżno starał się powstrzymać przez wysadzenie mostu na Sannie. Wkrótce wojska nasze opanowały Jarostaw. Dwa dni przedtem zajęto Stare Miasto. Rozwijając pomyślną akcję, wojska nasze zajęły Przeworsk—Łańcutę. Jazda nasza idzie śladem pośpiesznie cofających się austriackich straży tylnych niszczących mosty. Napływ jeńców i zdobytych dział nie ustaje. W szeregach przeciwnika daje się zauważyć dezorganizacja, potęgująca bezład przy cofaniu się; rabunki są na porządku dziennym. Jeńcy jednogłośnie świadczą, że armia austriacka pozostała prawie bez oficerów. Dzielnie walcząc przeciwko austriakom wraz ze starymi, zasłużonymi oddziałami wojska, niedawno sformowane nasze pułki zahartowały się w bitwach zwycięskich. Wiele z nich okryło się już głośnie chwałą.

Na terenie francuskim.

Paryż, 23 września (P.) Komunikat urzędowy. Lewe skrzydło francuskiej armii posuwa się naprzód. Po prawym brzegu Oise w okolicach Lasigni trwały zażarte walki. Na północ od rzeki Aisne położenie bez zmiany. Niemcy wykonali energiczne ataki na północo-wschód od Verdun, lecz zostali odparci. Na południe od Vevre w okolicach Lerenville Niemców zatrzymaliśmy. Na prawym skrzydle w Lotaryngii i Wogezach zmusiliśmy Niemców do opuszczenia Pommeri i Arracourt. W okolicy Demevre nieprzyjaciel mało czynny.

Londyn, 24 września (WAT.) Według ostatnich wiadomości z placu boju, sytuacja ogólna na froncie francuskim nie ulega zasadniczej zmianie.

Na prawym skrzydle niemieckim armia generała Kluga, izolowana od armii pomocniczej gen. Bülowa, cofa się w dalszym ciągu w kierunku głównych sił niemieckich, staczając po drodze ciężkie walki.

Usiłowania armii sprzymierzonej złamania centrum tej armii doznały niepowodzenia, głównie z powodu wielkiej ilości ciężkich dział oblężniczych, którymi armia Kluga rozporządza, jako przeznaczona pierwotnie do oblężenia Paryża.

Centrum głównej linii wojsk niemieckich wysunięte jest znacznie naprzód pod naciskiem wojsk sprzymierzonych na skrzydła. Tego rodzaju linia pałkowata nie pozwala na rozpoczęcie nawet drobnej ofensywy, ze względu już choćby strategicznych.

Pod tym względem powodzenie armii sprzymierzonej jest wielkie.

Wzrostka wskazuje na to, że olbrzymia 20-dniowa bitwa milionowych armii zbliża się ku końcowi i skutki jej będą miały decydujący, korzystny wpływ dla sprzymierzeńców na dalszy przebieg kampanii.

Kopenhaga 24 września (WAT) Według wiadomości otrzymanych z Berlina, niemiecki sztab

generalny usiłuje wszelkimi sposobami zachować w tajemnicy cofanie się Niemców z nadbrzeżów Marny. Pismom niewolno pisać o tem. Akty wandalizmu popełnione w Reims wywołały w całych Niemczech wielkie niezadowolenie.

Oblężenie Antwerpii.

Londyn, 24 września (WAT). Donoszą z Antwerpii, że wczoraj po raz pierwszy Niemcy ostrzelali forty tamtejsze z ciężkich dział oblężniczych wielkiego kalibru, używanych już przy oblężeniu Namur i Leodyum. Po kilku wystrzałach próbnych zaniechano strzelaniny, która nie wyrządziła poważniejszych uszkodzeń.

Samoloty działają.

Kopenhaga 24 września (WAT) Ze Düsseldorfu donoszą, że wczoraj ukazał się tam samolot francuski, który rzucił dwie bomby w szepę, chroniącą balony sterowe. Pociski nie wyrządziły poważniejszych szkód.

Ranny

Petrograd 24 września (P) Otrzymano wiadomość, że dowódca 16 korpusu niemieckiego, generał Elza, został ranny.

W Turcyi.

Rzym, 24 września (WAT.). „Corriere d'Italia“ donosi z Konstantynopola, że partya wojownicza wzięła w Turcyi stanowczą przewagę. Następca tronu odsunął się zupełnie od rządów, oświadczając na radzie koronnej, że nie chce brać na siebie odpowiedzialności za tę awanturę, która według jego najgłębszego przekonania zakończy się zupełnym unicestwieniem Turcyi. Obecnie cała władza spoczywa w ręku trzech mężów: ministra wojny Enwera paszy, ministra marynarki Kemala paszy i głównie kierownika misji niemieckiej, v. Sandersa.

Pancernik niemiecki „Breslau“ jest już zupełnie naprawiony i łącznie z innymi statkami floty tureckiej przygotowany do walki.

Zapał wojenny, sztucznie podniecany za pieniądze niemieckie, został w ostatnich dniach pohamowany nieco przez zupełny prawie brak żywności, której cena idzie coraz bardziej w górę.

Pismo wyraża zdanie, że głód będzie największym przeciwnikiem Turcyi i doprowadzi ją do katastrofy.

Na granicy perskiej walka wre już na dobre.**Austriacy rabują**

Petrograd 24 września (P) Zajęta przez wojska rosyjskie Sieniawa została doszczętnie zrabowana przez cofające się wojska austriackie. Wielu grabieżców wzięto do niewoli.

Odczyty o okrucieństwach niemieckich.

Londyn, 24 września (WAT.) „Times“ zaprzecza wiadomościom pochodzącym ze źródeł niemieckich, jakoby rząd amerykański zabronił delegatom belgijskim wygłaszania po miastach odczytów o okrucieństwach niemieckich w Belgii. Odczyty te odbędą się bez przeszkód.

Z OSTATNIEJ CHWILI.**Samolot niemiecki.**

Dziś przed południem od strony Rudy Pabianickiej przyleciał samolot niemiecki i przez czas jakiś krążył na znacznej wysokości nad dworcem kolei kaliskiej, poczem wzdłuż plantu poszybował w stronę Sieradza.

Cesarz Wilhelm w Częstochowie.

Dowiadujemy się, że dyrektor policji w Częstochowie, Berneck, zawiadomił ludność, iż wkrótce przybędzie do Częstochowy pewna wysoko postawiona osoba.

Wśród ludności panuje przekonanie, że tą osobą ma być sam cesarz Wilhelm, który obecnością swą w świątyni Jasnogórskiej pragnie wpłynąć na usposobienie Polaków, walczących w armii niemieckiej.

